

LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasceki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 77

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Z podróży

Księża redaktora Stanisława Piasckiego do Polski.

KOLONJA POLSKA WE FRANCJI.

Wypada nawiązać do mojej ostatniej korespondencji z podróży do Europy, a do Polski w szczególności. Trzeba nawiązać i kontynuować, bo pamiętam, że obiecałem czytelnikom «Ludu» opisywać to i owo. Tak sobie obiecywałem i wyobrażałem na falach morskich unoszących mnie do Europy. Przecież niemożliwą rzeczą, żeby co tydzień nie znalazł się choć dzień wolniejszego czasu, w którymby można skreślić kilka słów do «Ludu» dla kochanych Czytelników i osobistych znajomych. Inaczej się jednak stało, skoro mnie porwał europejski wir życia.

Trudno było i godzinke wolniejszego czasu znaleźć. Ślad to zaniedbanie w nadysłanych korespondencjach.

Pomijam nudne zwykle i mniej lub więcej ceremonialne wysiadania z okrętu, przechodzenie przez salę celną; nawiasem mówiąc nie rewidowano mi kufrów tylko w kieszeniach płaszczka, który niosłem na rękę — szukano tytoniu. Pomijam też zwykłe kretaniny przy przewożeniu bagażu na dworcach zakupywania biletu a osobno jeszcze i mniej sea do siedzenia i t. d. Sam bagaż nadany na nowy pociąg pospieszny a mający coś 90 kilów kosztował z Marsylii do Paryża 117 franków.

Siadłszy o 7-mej wieczór, mielibyśmy być w Paryżu przed 9-tą rano.

Przesuwaliśmy się przez łąki i pola uprawne jak ogród, śmiejąc się świeżą zielenią.

Lyón, naokoło którego pracuje wielu polskich robotników rolnych, mineliśmy w nocy wpatrując się w kontury budynków i ulic przy gęstym oświetleniu lamp lejących swe ognie w płynącą u słów ich wielką rzekę.

We Francji zabawiłem 2 tygodnie od 23-5 do 9-6. Rozchodziło mi się przede wszystkim o przypatrzenie się bliżej naszym redaktorom będącym na robotach we Francji, bądź w kopalniach i fabrykach, bądź na roli. Robotnicy kopalniarni przenieśli się przeważnie z Westfalii do Francji, nawet niektóre gazety jak «Wiarus Polski» przeniosły się za większą częścią swych czytelników.

Od 5 lat napływa, tu w różne strony Francji moc naszego narodu, wre życie i kołuje się wytworząc sobie powoli jakieś stałe formy.

Napłynęło już do Francji 810 tysięcy kodaków; polowa z nich pracuje we fabrykach i kopalniach druga połowa na roli więcej w południowej części Francji. Naturalnie, że robotnicy we fabrykach i kopalniach przedstawiają lepszy materiał organizacyjny i mają lepsze

warunki, będąc skupionymi, do tworzenia życia towarzyskiego i organizacyjnego. Ponieważ cała emigracja nasza do Francji z małym wyjątkiem jest katolicka, życie polskie w swoich obywatelach nosi na sobie to piętno religijne.

Dobrze ujęła w zasadzie jest praca księży polskich, których pracuje we Francji 52 a potrzeba jeszcze 16

Na czele Misji Polskiej (Mission Polonaise Catholique, Paris I, Rue Saint-Honoré 263) stoi ks. Szymbor ze zgromadzenia Księża Misjonarzy, niezmiernie czynny, ruchliwy organizator i mówca; osiągnął on już znaczne owoce ze swojej wyłączonej pracy. Zebrania dekanalne i ogólne księży, to zjazdy towarzyszy, to uroczystości narodowe na których bywa, a zwłaszcza cały zarząd i kierownictwo misjami, pośredniczenie pomiędzy księżmi, biskupami polskimi oraz francuskimi pochłaniają go całkowicie.

Dla objaśnienia dodaje, że w roku 1926 biskupi francuscy zaproszeni przez biskupów polskich do Polski, zawarli imieniem episkopatu francuskiego konwencję (układ), mocą którego księża przyjęci bywają na polskie misje we Francji ci tylko, którzy są przedstawieni przez dyrektora Misji (ks. Szymbora) za poprzednim porozumieniem się z biskupami polskimi a właściwie z ks. Kardynałem i prymasem Polski Hlondem.

Podstawą utrzymania księży jest pensja płacona przez kompanie danych przedsiębiorstw. Kompania buduje również kościoły daje mieszkanie księdzu Budynki nie są solidne i mają charakter raczej tymczasowy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości z Polski.

J. E. BISKUP MICHALKIEWICZ PO POWROTCIE Z KOWNA.

J. E. biskup sufragan wileński ks. Michalkiewicz, w wywiadzie, udzielonym po swym powrocie z Litwy jednemu z dzienników miejscowych, podkreślił kurtuazyjny stosunek władz litewskich, który przejawiał się choćby w tem, że wszelkie formalności paszportowe załatwiane były z ks. biskupem w języku polskim, przyczem inicjatywa tego porozumienia wyszła ze strony odnośnych władz i urzędów litewskich. Zapytany o nastroje względem Polski, biskup Michalkiewicz oświadczył, iż uważa je za nagół za przychylnie. W czasie pobytu na Litwie zwrócił ks. biskup uwagę na wielki autorytet rządu Waldemarasa, czem, zdaniem ks. biskupa, tłumaczyć należy, że ruchy w Tauragach minęły, bez większego echa na Litwie

WALKO DZIECI POLSKIE. Pomimo intensywnej akcji

propagandowej niemieckiej na Śląsku, gdzie «Volkbund» dla dzieci, mających być egzaminowanymi przez inspektora Maurera, urządził specjalne kolonie wakacyjne w Niemczech, aby nabrały one znajomości języka niemieckiego, do tychczasowe wyniki egzaminów przedstawiają się dla Niemców fatalnie. Z 234 dzieci 141 nie wykazało znajomości języka niemieckiego i skierowane zostały do szkół polskich, a tylko 93 skierowano do szkół niemieckich.

BEZROBOCIE MALEJE.

Warszawa, — stan bezrobocia w dniu 10-go września przedstawia się cyfrą 129.031, co oznacza spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3329 osób.

NAPRZÓD Z POLSKĄ, WÓZ NIEJ Z FRANCJĄ.

Paryż. — «Petit Journal» donosi, iż współpracownik tego pisma uzyskał z jak najwiarygodniejszego źródła informację, iż warunkiem wstępnym rozpoczęcia rokowań francusko- sowieckich w sprawie paktu o nieagresji byłoby podpisanie takiego paktu z państwami bałtyckimi, przedewszystkiem z Polską.

OJCIEC-POTWÓR.

We wsi Wilkołaki w pow. Bielskim 73-letni żebrak Józef Koć, zamordował swego kilkoletniego syna Koć przyznał się do zbrodni, zeznał że ohecał uczynić z niego tylko kalekę, w celu użycia go do żebrania. Wyrodnego starca aresztowano.

KS. BISKUP DR. JÓZEF KLUNDER.

Zmarły niedawno w Peplinie długoletni sufragan diecezji chełmińskiej, ks. Biskup dr. Józef Klunder, w wieku lat 78 w 51 roku kapłaństwa, a 21 biskupstwa, pochodził z Borów Tucholskich Studia teologiczne odbył w Rzymie w kolegium Księżych Zmarłych wstąpił do zakonu; uzyskał tam tytuł doktora obojga praw. Był wikariuszem w Pucku, następnie długie lata proboszczem i dziekanem w Toruniu przy kościele N. M. P. Jako Biskup objeżdżał nietrudno djeceję, udzielając Sakramentu Bierzmania, konsekrując kościoły dopóki mu siły dopisywały. Do ostatniej chwili pracował jako radca w kurji biskupiej. Niespodziewanie zapadł na porażenie kiszek i zmarł po krótkiej chorobie opatrzony kilka razy Sakramentami Św.

Z Brazylii.

Kurytyba.

FABRICIO VIEIRA, znany dowódcą bandy, która pod Ouro Verde i w górach Esperança

dopuszcza się tyłu krzywd na naszych kolonistach, wydał w zachwalstwie swoim manifest do narodu w Porto União, w którym oświadcza że nie chce ani kraść ani mordować, lecz ideałem jego jest utworzenie z Contestado (zachodu Santa Catarina i Parany) nowego stanu tak zwanego «Estado das Missões», czego przy pomocy Bożej spodziewa się dokonać i nowa gwiazda zajaśnieje w herbie Brazylii. Władze w ten manifest Fabricia nie wierzą i ścigają go dalej. Watażka umknął z gór Esperança i znajduje się obecnie w Itaguara.

WIECZOREK JUNAKA, zapowiedziany na dzień 22-go października do sali Związku, nie odbył się z powodu ulewnej deszczu. Zarząd Junaka zaprasza niniejszem Redaktorów równie na ten wspólny występ na sobotę dnia 29-go października o godzinie 8-mej wieczorem.

GŁĘBOKI SMUTEK okrył całą Brazylię z powodu śmierci trzech młodych lotników którzy tragiczną śmiercią zginęli na polu lotniczym w Rio de Janeiro, gdy wlecieli na powitanie francuskich kolegów. Pogrzeb odbył się na koszt państwa przy współudziale najwyższych władz; lotnicy krążyli nad cmentarzem, zrzucając wieńce na mogiłę zmarłych Lotnik Salustiano Franklin da Silva pochodził z Parany i liczył lat 29. Batalion inżynierji w Kurytybie i znajomi zmarłego zamówili za duszę jego uroczystą mszę św. na którą zjawili się zastępcy władz i korpus konsularny.

Parana.

PONTA GROSSA: Gazety niemieckie ostrzegają kolonistów niemieckich przed jakimś wścogą Steinerem, który raz jest profesorem, to cytarystą, to rysownikiem, i biedę cierpiącym Niemcem; ponosił on wielu kolonistów i uciekł obecnie do São Paulo na dalsze występy.

W BOTEKINIE JÓZEFA BŁONSKIEGO postrzelito się śmiertelnie wśród kłótni dwóch żołnierzy z załogi z Ponta Grossa.

Rio de Janeiro.

SENATOR ERYK KURNATOWSKI.

Największy i najwpływowszy dziennik rioski «Jornal do Commercio» z dnia 18-go października b.r. donosi co następuje o pożegnaniu Brazylii przez delegata polskiego p. senatora Eryka Kurnatowskiego. «Pan senator Eryk de Kurnatowski dostoyn delegat Polski na międzyparlamentarną konferencję handlową, która niedawno odbyła się w tej stolicy (Rio) odjeżdża dzisiaj do swej ojczyzny na pokładzie statku «Almeda».

Od kąd tylko tu (do Brazylii) Eks. Senator przybył, ozuł się

otoczonym objawami najwyższej sympatii, którą jeszcze umiał powiększyć przez swoją umiejętności i znany takt polityczny; pozyskał też wielką sympatię w naszych kołach parlamentarnych, wśród świata urzędowego i w towarzysztwie brazylijskiem.

W ostatnią sobotę wydał p. senator Kurnatowski wielki pożegnalny bankiet w Copacabana Palace Hotel różnym osobistościom z parlamentu brazylijskiego, z dyplomacji i z wyższych sfer towarzysztwa rioskiego. Przy stole wspaniale ustrojonym zasiadli: dr. Mello Vianna wiceprezydent Brazylii, wiceprezydent senatu Antonio Azeredo z żoną, prezydent izby deputowanych Rego Barros z żoną, minister rolnictwa dr. Lyra Castro, senator Paulo de Frontin z żoną, senator Celso Bayma, poseł polski dr. Tadeusz Grabowski, deputowany Raul Penido, zastępca posła francuskiego i hrabina do Robien, szef wojskowej misji francuskiej generał Spire razem z żoną i córką, szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Leão Velloso z żoną, generał Ivo Soares z żoną, dr. A. Bandeira de Mello z żoną, hrabia i hrabina de Bailen, zastępca handlowy Brazylii w Londynie Barbosa Carneiro z żoną, dr. Octavio Brito z żoną, dr. João de Mello Franco z żoną i Stanisław Głuski sekretarz poselstwa polskiego.

Przy szampanie wygłosił senator Kurnatowski toast, który sprawił jak najlepsze wrażenie przez wypowiedzenie szlachetnych uczuć a wszyscy biesiadnicy byli zadziwieni wymową z jaką został wygłoszony. Zwłaszcza ta część toastu wybitnego parlamentarzysty polskiego, która odnosiła się do współudziału Brazylii w uznaniu niepodległości Polski — była wypowiedziana w formie tak przejętej przyjaźnią i uczuciem względem Brazylijan, że głośnie echem pełnym sympatii odbiła się w całym narodzie. Podajemy tu przekład toastu wygłoszonego przez senatora Kurnatowskiego: «Posłuszny popędowi serca, chciałbym powiedzieć kilka słów, które są tylko bładem odbiciem naszych szczerych uczuć. Najpierw wyrażamy nasze najgłębsze uznanie przedstawicielom szlachetnego narodu brazylijskiego i rządu zjednoczonych stanów Brazylii za uczucia przyjaźni i życzliwości z którymi wszędzie zostaliśmy powitani. Ze swej strony dziękujemy za gorące przyjęcie jakiego doznaliśmy. O tej milej gościnie zachowamy jak najmiłsze wspomnienia, które zleją się razem z wrażeniami piękności tego cudownego kraju. Okazał się Rio de Janeiro była dla nas prawdziwym objawieniem. Nie zapomnimy również nigdy pięknego stanu Minas Geraes, który dzięki życzliwości ekscelencji p. Mel-

lo Vianna mieliśmy zaszczyt odwiedzić i odwiedzić w zachowaniu we wiecznej pamięci. Z tej prawdziwie braterskiej gościnności, z tych objawów życzliwości którymi nas obsypywano, z uczucia i sympatii które charakteryzują Brazylijan i czego dowodów doznaliśmy tyle razy w naszej podróży — z wszystkich tych objawów wywołamy do naszej ojczyzny wzruszające wspomnienia jako cenny zadatek, który zachowamy w naszej wiecznej wdzięczności. Lecz są jeszcze więzy mocniejsze, które nas łączą. Nie możemy zapomnieć, że między wszystkimi państwami Brazylija była pierwszą, która w czasie trwog, niepewności i kłęk wojny światowej, uznała niepodległość naszej ojczyzny. Jesteśmy synami na rodów bratnich; oba narody walczyły o niepodległość i wolność i właśnie owe braterstwo sprawiło, że Brazylija pierwsza zaznała przed światem swoją radość nad zmartwychwstaniem Polski. — Panowie! podnieśmy nasze kielichy za zdrowie i pomyślność przedstawicieli narodu brazylijskiego, na cześć Wiceprezydenta Brazylii, a serca nasze niech się zjednoczą w życzeniu, by gwiazdy te które błyszczą w herbie Brazylii przyświecały zawsze temu krajowi w jego wielkości i w jego pomyślności. — Obecni przyjęli to przemówienie p. Kurnatowskiego z uznaniem i żywo je oklaskiwali.

Na toast ten odpowiedział wiceprezydent Brazylii Mello Vianna: »Najpierw dziękuję W. Ekscelencji za toast, jaki senator polski podniósł na cześć Brazylii i polityków brazylijskich; współczucie i duch wolności brazylijan zawsze towarzyszył narodowi polskiemu w czasie pełnej chwały jego niewoli a to było skądinąd pobudką, że nasi poeci opiewali niedolę swojego narodu. Niepodległość Polski była także i dla Brazylii aktem dziejowej sprawiedliwości, którego spełnienie zawsze pragnęła oglądać i tem należy usprawiedliwić entuzjazm z jakim opinia brazylijska przyjęła decyzję rządu, uznania i ogłoszenia przed całym światem niepodległości Polski. Potem podziękował p. Mello Vianna p. Kurnatowskiemu za słowa uznania dla wielkości i postępu stanu Minas Geraes. Z uczuciem szczerzejszym wspominał p. Mello Vianna o wizycie jaką w jego towarzystwie zrobił stanowią Minas Geraes parlamentarzyści polski. Wśród szorstkiego narodu, oddanego twardej pracy rolnej na kampach i w górach, o obyczajach prostych a czystych duszach, senator Kurnatowski mógł się czuć lepiej niż gdziekolwiek i odezwać tętno ducha wolnościowego jaki bije w Brazylii dla niepodległej Polski. Jako brazylijanin, w imieniu parlamentu podnoszę ten kielich na pomyślność Polski, lecz jako syn szlachetnej ziemi Minas Geraes mam także i zaszczyt pić zdrowie senatora Kurnatowskiego, jego rodziny i na jego szczęśliwy powrót do jego szlachetnej ojczyzny». Współbiedniacy żywo oklaskiwali słowa p. Wiceprezydenta.

(Rzeczywiście, te i inne echa z wielu gazet brazylijskich wskazują że p. Kurnatowski nie żałując czasu i własnych kosztów umiał umiejętnie i roztropnie roznieść zapal dla Polski i to w najwyższych kołach politycznych. Takie żywe słowa robią więcej niż artykuły i książki o Polsce. Jednym słowem p. Kurnatowski, to obok s. p. postać Orlickiego, pierwszy delegat, który sięgnął głęboko w stosunki dyplomatyczno-polityczne w Brazylii i pozyskał sobie ludzi. Oby takich delegatów z Polski było więcej przyróżnego rodzaju zjazdach międzynarodowych, których liczba mnoży się również w Brazylii. Przep. Red)

KSIĄŻKI DO NABYCIA:

- „Oświata“**
Avenida Dr. Jayme Reis 115 — Curityba.
- Ceny poniższych książek są obliczone wraz z przesyłką. Kupujący na miejscu trzymają 5 proc. tańsze.
- Rolnictwo, ogrodnictwo, gospodarstwo wiejskie i domowe, weterynarja i t. d.**
 Wojciech Chłopiński, **Krótki zarys uprawy i wypawy lnu i konopi** z 19 rysunkami, cena \$3100.
 Czajkowski, **Wiatraki**, cena \$100.
 Jan Czarnota, **Kuchnia jarska**, cena 7\$800.
 Janowski, **Uprawa nasion traw pastwinych**. Podręcznik do użytku szkół rolniczych i rolników praktyków. Z 71 rysunkami, oprawa, cena 5\$200.
 Michelini, **Choroby zwierząt domowych**, oprawa, cena 2\$600.
 Josef Neuman, **Dojenie krów i obchodzenie się z mlekiem**, z 18 rysunkami, cena 1\$300.
 O. Horowicz-Monatawa, **Uniwersalna książka kucharska**, oprawa płócienna, cena 2\$30.
 Świeżawski, **Naprawa maszyn rolniczych**, cena \$800.
 Tokarz, **Wyrób win i miodów**, oprawa, cena 1\$6600.
 Józef Victorini, **Hodowla drobiu**, Rasy pomieszczenie, rozmnożenie, żywienie i higiena kur, indyków, pańterek, periw, kaczek, gęsi i łopodzi, konserwowanie jaj; z tablicami i 45 rysunkami, cena 4\$700.
 Józef Victorini, **Hodowla gołębi**, z 64 rysunkami, cena 2\$600.
 Józef Victorini, **Hodowla królików**, z tablicami kolorowymi i 25 rysunkami, cena 2\$900.
 L. Weber, **Wyrób win owocowych**, cena 1\$300.
 L. Weber, **Choroby i szkodniki pszczoł**, cena 1\$100.
 L. Weber, **Catoroczna gospodarstwa w pasiece**, cena 2\$100.
 L. Weber, **Jak zbudować najprostszą ul jak w nim gospodarować**, cena 1\$300.
 L. Weber, **Pasięka**, ilustrowany podręcznik o hodowli pszczoł dla zysku, cena 5\$200.
 St. Wagner, **Choroby zakaźne i zaraźliwe zwierząt**, z 18 ilustracjami, oprawa, cena 1\$600.
 J. Bogórski, **Ziela lekarskie**, cena 1\$800.
 Brzeziński, **Sadzenie drzew owocowych**, cena 1\$000.
 Brzeziński, **Na długie wieczory**, zbiorek cytatek z „Gospodarstwa”, cena 1\$900.
 Brzeziński, **Owady i ich znaczenie dla człowieka**, z iluzjami rysunkami, cena 1\$100.
 M. Czech, **Najprostsze sposoby mierzenia gruntów**, dla użytku gospodarzy rolnych, z 24 rysunkami, cena 8\$00.
 M. Dobrski, **Lubin i seradela**, cena 2\$00.
 M. H-n, **Jak chorują zboża i ziemniaki i jak je od chorób chronić**, z 6 rysunkami, cena 3\$00.
 Holewiński, **Dom ludowy na wsi i w miasteczku**, cena 3\$00.
 Holewiński, **Jak zbudować chatę i urządzić zagrodę**, z 15 rysunkami, cena 1\$500.
 Jankowski, **Drzewa przy drogach**, cena 1\$500.
 Jankowski, **Sad przy chacie**, cena 1\$000.
 M. Karzewska, **O uprawie warzyw**, z rysunkami, cena 2\$600.
 Szczechowski, **O karmieniu konia**, cena 1\$500.

Rio, 19-go października. — Prezydentowi Rzeczypospolitej wręczono dzisiaj następujący telegram: »Opuszczając dzisiaj Rio de Janeiro, dokąd jako poseł Senatu Polskiego przybyłem, by wziąć udział w pracach międzyparlamentarnej Konferencji Handlowej, uważam sobie za zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji moje ostatnie pożegnania z życzeniami powodzenia tak dla Jego rodziny jak i dla wzrastającej pomyślności Jego Kraju (Brazylii), z którą Polska poczuwa się do łączności więzami prostej wdzięczności, z powodu tego faktu, że rząd brazylijski był pierwszym, który uznał naszą niepodległość«. — Eryk Kurnatowski.

FRANCUSCY LOTNICY Odesi i Le Brix dolecieli szczerze śliwie do Buenos Aires stolicy Argentyny i temsamem dokonali swojego śmiałego przelotu przez Ocean Atlantycki. Wogóle lotnictwo francuskie zachowuje wytrwale swoją sławę osiągniętą we wojnie światowej.

São Paulo.
BORDEAUX (port we Francji) 19-go października Dzi

TONICO INFANTIL

Znakomite lekarstwo wzmacniające dla dzieci.

Laboratorio Nutrotherapico
DR. R. L. & C. — RIO

siaj wsiadły na okręt w drogę do Santos, pierwsze polskie rodziny, z kontraktowanymi do pracy na fazendach kawy w São Paulo.

Emigranci ci są dostatecznie pouczeni przez władze polskie o warunkach życia w Brazylii, ludzie ostrzeżeni przed niebezpieczeństwami oszustwa tak w podróży jak i w porcie wylądowania.

EMIGRACJA DO SÃO PAULO.

»Wychodząca« z dnia 25-go września pisze:
 »Dnia 26-go września wyrusza z Lublina do Warszawy pierwszy transport rodzin rolniczych do pracy na plantacji kawy w São Paulo. Transport ten, liczący około 200 osób, zabawi w Warszawie dwa dni i dnia 28 bieżącego miesiąca wieczorem uda się w dalszą drogę do portu Bordeaux we Francji. Podczas pobytu emigrantów w Warszawie będą urządzone dla nich przez Polskie T-wo Emigracyjne specjalne wykłady, informujące emigrantów możliwie szczegółowo o warunkach życia w São Paulo, oraz o sposobach obrony przed ewentualnymi nadużyciami lub wyzyskiem w drodze i na miejscu pracy«.

Bahia.

STRASZNA I DLUGA POSUSZA nawiedziła ten stan. Wody opadły w rzekach o przeszło 2 metry poniżej normalnego stanu, wiele elektrowni stało i wiele miast jest pograżonych w ciemnościach; na kampach ginie bydło z braku wody.

Ze swiata.
Francja.

Wśród ogromnego natłoku ciekawych odbywa się obecnie w Paryżu sąd nad żydem Szwarbartem, który w dzielnicy łacińskiej Paryża zamordował niedawno atamana Ukrainy Petlurę, jedynie za to, że miał nakazywać rzemieźników na Ukrainie. Audytorjum składa się przeważnie z żydów, którzy głośno objawili swoją radość, gdy obrońca Szwarbarta adwokat Torres oświadczył, że wszyscy pogromcy żydów powinni być tak zastrzeżeni jak Petlura. Proces trwa dalej.

Rosja.

Na Białejrusi — jak donosi telegram z Londynu z 18-go października — szerzy się wzrasta z dnia na dzień ruch

antybołszewicki. Niedawno napadli powstańcy na pociąg wojskowy w powiecie Mozyr obrabowali go. Cześć łupu rozdzielili między biedną ludność.

Były dyplomata carski Sofowiew razem z profesorem Klicznikowem opracował projekt ugody bałtyckiej na wzór Locarno z wyraźnym celem zmniejszenia wpływów francusko-angielskich na wschodzie. Ugoda domaga się nieotrącania się Polski, Finlandji Łotwy i Estonji we wojnę między Sowiekami a koalicją.

Czechosłowacja.

Paryż, 19-go października. — Korespondent gazety »Petlet Journal« donosi z Pragi, że stan zdrowia prezydenta Masaryka budzi poważne obawy. Lekarze nie ukrywają obaw fatalnego wyniku tej choroby.

Chile.

Obecny prezydent tego kraju Ibanez poradził byłemu prezydentowi Alessandriemu, by wraz z kilku politykami opuścił na pewien czas Chile, a to dla spokoju w kraju. Alessandri wyjechał do Buenos Aires.

ŚWIEŻE NASIONA nadchodzą co tydzień z różnych krajów tak jarzyn jak i kwiatów.

Witold Żagółłowicz.
 Travessa Zacharias N 5 — Curityba

Telegramy z Polski

Warszawa, 19-go października. — Wczoraj została zaprowadzona komunikacja radiotelegraficzna między Warszawą a Japonją. Pierwsze wysłane zlecenia zawierały pozdrowienia dla rządu japońskiego i dla poselstwa polskiego w Tokio. Odległość komunikacji radiotelegraficznej wynosi 13.300 kilometrów.

Warszawa, 19-go października. — Rząd polski zamierza zaznaczyć jak największą współudział Polski w międzynarodowej wystawie turystryki, która się wnet odbędzie w Chicago w Ameryce północnej. Sekcja turystryczna, która się znajduje przy ministerjum robót publicznych już zarządziła szereg konferencji na których przemawiający wyłożyli jak najszczegółowiej plan wypracowany przez rząd i wykażą organizacjom i towarzystwom turystrycznym niezliczone korzyści, jakie spłyną na Polskę, gdy ona wystąpi na wielkiej wystawie w Chicago.

Londyn, 19-go października. — Jak już zaznaczono, generalny konsul polski odmówił podpisu paszportu p. Cook'owi generalnemu sekretarzowi angielskiej Unji górników, który chciał wziąć udział w zebraaniu komisji wykonawczej międzynarodowej Unji górników. Konsul zgodził się na podpisanie paszportu towarzysza Cook'a pana Richardsona,

T-wo Króla Władysława Jagiełły w Abranches, urządzona dnia 18-go listopada k. r. obchód rocznicy odrodzenia Polski, na który zaprosza wszystkich sąsiadów towarzyszy i wszystkich Rodaków.

Program obchodu:
 O godzinie w pol 10-tej zebrać w lokalu t-wo; o godzinie 10-tej wymarsz do kościoła ze sztandarami na niebożęństwo, po skończonym nabożeństwie wymarsz do parku t-wo, gdzie odbędzie się mowy, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych.

który jedzie jako delegat robotników angielskich, Richardson nie zgodził się jednak na decyzję konsula i oświadczył, że na znak protestu z powodu nieudzielenia sekretarzowi Unji wjazdu do Warszawy, ani jeden z delegatów angielskich nie pojedzie na zjazd do Warszawy.

Londyn, 19-go października. — Gazeta »Daily Herald« rozpisuje się dzisiaj nad odmową polskiego konsula w Londynie który nie podpisał paszportu p. Cook'owi. Dziennik powyższy przytaczając ten fakt oświadcza, że sławny demokratyczny rząd polski boi się widocznie demokracji angielskiej która jest prawdziwą demokracją Polska dobrze zrobiła, gdyby zbadała demokratyczne metody angielskie, które umysłowość angielską wysuwają na pierwszy plan w świecie.

Londyn, 21-go października. — Konsul polski w Londynie odwiedził wczoraj sekretarza Unji górników p. Cook'a i oświadczył mu, że na podstawie zlecenia z Warszawy może mu paszport na wyjazd do Polski podpisać. P. Cook ubolewając nad odmową podpisu paszportu przez konsula oświadczył, że obecny namysł już jest spóźniony, ponieważ obecnie nie przyjechałby już na czas by wziąć udział w międzynarodowym kongresie górników w Warszawie.

Rozmaitości.

WPADE DO WULKANU.

Z Turynu donoszą: W towarzystwie kilku przyjaciół udał się młody Rivercio na wycieczkę celem zwiedzenia krateru wulkanu Wezuwiusza Rivercio zbliżył się na sam brzeg krateru aby lepiej zobaczyć wybuchy ognia i gazów, gdy nagle stracił równowagę i spadł 100 m. w głąb krateru, gdzie zatrzymał się na wystającej skale.

Przywożani przewodnicy rzucili mu linę, ale ta splonęła, druga lina drucziana zaczęła, hałkiem o nieszcześliwego i wyciągnięto go strasznie poparzonego i oszałego.

KOT POZBAWIA ŻYCIA STARUSZKĘ.

77 letnia staruszka w Plauer w Niemczech, pozabawił życie jej ulubiony kot. Gdy staruszka spała, kot zabawiając się łśniąciami kurkami rurociągu gazowego, poodkręcał je, a gdy po kilku

Nie daj się zwodzić.


Jeśli potrzebujesz lekarstwa o pewnym skutku, **ABY USUNĄĆ BÓLE GŁOWY, ZE RÓW LUB USZU, TO KUPUJ TYLKO**

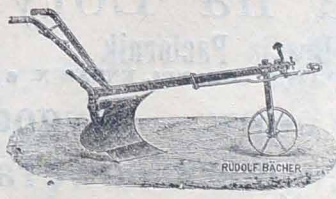
Cafiaspirina,

a by usunąć zaziębienie to na to kup „Phenaspirina“. Te dwa lekarstwa są ostatniem wyrazem wiedzy lekarskiej i we wykonaniu i we swej skuteczności. W razie gdyby ci kto ofiarował wyroby podobione, nie bierz ich, tylko idź do innej apteki i proś o wyroby **GWARANTOWANE MARKA**

Krzyż Bayer

zaznaczoną na każdej pigułce, czy to w tubce, czy w koperce, czy na pastylce.





GOSPODARZU!

Pokazywaliśmy na wystawie w Kurytybie

78 różnych maszyn rolniczych i 24 różnych lemieszów pługowych.

Na demonstracyjnych próbach pługów w Araukarii otrzymanej w czterech klasach

3 PIERWSZE NAGRODY.

Każdy gospodarz dobrze postąpi, wybierając maszynę w składzie:

CASA HACKRADT

CURITYBA - RUA 15 DE NOVENBRO N 96

Açosmalte



Naczynia z żelaza, lano, emaljowane wewnątrz na szaro. Są to jedne naczynia które opierają się niszczącej sile ognia, nawet przy smażeniu potraw



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszy się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lano z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne - Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też dla kolonii, bo są bardzo tanie i trwalsze jak jakiegokolwiek inne.

Garnki AÇOSMALTE są lepsze od garnków cynkowanych.

Garnki te są do nabycia we wszelkich lepszych sklepach Brazylii.

Fabrykuje te garnki firma:

Industrias Reunidas „ALBA” S. A. -- Rio
Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

godzinach atmosfera gazu po-Sąsiedzi zaalarmowani hałasem częła przechodzić w dolne czę-weszli do pokoju, lecz zastali śoi pokoju, zbił szybę i uciekł już tylko trupa staruszki.

Służba płakała zrozpaczona. Prosiła względów.

- Nie ofcam swojego słowa! - zawołał głośnie gromowym starzec.

- Chcę raz już wpaść na ślad nędznego zbrodniarza!

Norden trzymował w duszy. Jego nie wykryto, oskarżono kogo innego.

Kazał zarez przyprzewodzić policje. Chodziło o to, aby przyszedł w tej chwili całą służbę.

Nadaremnie błagali prefekta biedni spotwarzeni słudzy.

Policja nadeszła i wzięła służbę pod swoją władzę.

Patrzył na drżących ludzi i dziwił się, jak mogła pokojówka nie odkryć go tej dziwnej nocy. Ale pokojówki między aresztowanymi nie było.

- To cała pańska służba? - zapytał Norden.

- Tak, tylko pokojówki mojej żony nie kazalem aresztować!

- Czy ona nie podejrzana w tej sprawie?

- Nie. Za uczelność Lupity ręczę - odezwała się na to prefektowa, zjawiający się w przedpokoju.

- Wychowałam ją od dziecka. Na- leży niby do naszej rodziny. Niemożliwa rzecz, aby była w jakimkolwiek porozumieniu z bandytami.

Nordena dotknęło to niemile. Nie wiedział sam czemu. Niebawem pożegnał się i oddalił się.

Zwrócił swe kroki ku pomieszkaniu municypalnego rady de Cordowa.

- Chciałbym pomówić z panem radcą w nadzwyczajnej sprawie, która nie cierpi zwłoki - rzekł Norden do starej slugi, która mu otworzyła drzwi.

- Łaskawo pan jeszcze nie przyjechał z Mazatlan! - odrzekła.

- Czego sobie pan dyrektor życzy? - ozwała się młoda dama, otworzywszy drzwi swego pokoju.

- Bardzo ważna sprawa dotycząca oca pani - rzekł awanturnik osobliwym tonem.

Dolores zdziwiła się i poprosiła go do pokoju. Ciekawa była o co chodzi.

Chętnie przyjął te zaprosiny pan dyrektor dobrodziej. Wszedł do biednego, ale czysto i przyzwoitego pokoju.

- Kiedy wróci pani ojciec? - zapytał.

- Pojutrze oczekuję go.

- Byłby już dawno tutaj, ale uregulowanie spadku zatrzymało go w Mazatlan - odrzekła Dolores spokojnie.

Norden wiedział o tej sprawie.

- A więc pojutrze.

- Poczekam do tego czasu, chociaż chodziloby o jak najszybsze załatwienie - względnie wyjaśnienie pewnej sprawy, gdyż mogą z tego wyniknąć niemile następstwa.

- Nie mogę dowiedzieć się o co chodzi? - zapytała Dolores wystraszona.

- Mialem właściwie zamilić pani o tym dziwnym wypadku, sennocito, ale nie sądzę aby ojciec pani przeleżał to przed panią i dlatego opowiem pani, co zasłabo.

- Nasamprzód jednak postawię pytanie:

- Czy wziął ojciec do przechowania klucze od pomieszkania prefekta?

- Tak. Oddałam je ekscelencji zaraz po przybyciu - rzekła zdumiona.

- Tak - tak.

- No, to opowiem pani, co zresztą dowiedzieć się pani będziez musiały skądinąd.

- A więc dowiedz się pani, że podczas nieobecności prefekta otwarto drzwi jego pokojów widocznie dorobionymi kluczami.

- Brylanty żony ekscelencji skradziono.

- Właśnie kazalem aresztować podejrzana w tej sprawie służbę.

- Mój Boże! jakże to mogło się stać? - zawołała przerażona.

- Te pokaże śledztwo.

- Ale teraz - rzecz osobliwsza, proszę uważać, sennocito.

- Kiedyś przedtem oglądał komnaty prefekta, ujrzałem za portyera chusteczkę do nosa, leżącą na ziemi.

- Podniosłem ją skrycie - rozwijam i widzę że chusteczka ta nosi herb i nazwisko ojca pani...

- Co pan mówisz? - jęknęła Dolores. - Chustka...

- Oto ją mam - rzekł Norden, pokazując dziewczynie chusteczkę.

Z utajoną radością zmiarkował Norden, że śliczna dziewczina na widok chustki zachwiała się.

Ale zamieszanie to trwało chwilę tylko. Wyprostowała się dumnie jak królowa i przystąpiła doń wprost.

- Co znaczy ten znalazek? - zapytała gniewnie.

Zawiadomienie.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1907, zamieszkałych lub tymczasowo przebywających w stanach Parana, Santa Catharina, Rio Gr. do Sul i Matto Grossa, że w myśl art. 20 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 roku (Dz. U. Nr. 61 poz. 809), niezależnie od czasu i powodu wyjazdu ich z Kraju, pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej Ustawy, winni się zgłosić w terminie od 1-go listopada do 31-go grudnia r. b. celem zarejestrowania się z jednoczesnym przedstawieniem dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby.

Zgłoszenia można również przesyłać pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, oraz podając równocześnie na piśmie: 1) Imię i nazwisko; 2) Datę i miejsce urodzenia; 3) Imiona rodziców i nazwisko panienskie matki oraz znaczące czy żyją; 4) Zawód ojca; 5) Adres ostatniego zamieszkania w Polsce; 6) Dokładny adres obecny; 7) Narodowość; 8) Wyznanie; 9) Zawód względnie zatrudnienie; 10) Wykształcenie; 11) Stan cywilny; 12) Kary sądowe; 13) Wady fizyczne.

O ile zarejestrowany zmienia miejsce stałego zamieszkania zagranicą, względnie wyjeżdża na stałe do kraju, powinien zgłosić tę zmianę w Urzędzie Konsularnym, podając nowy adres. Do powyższego zgłoszenia obowiązani są również mężczyźni w wieku od lat 21 do 23 włącznie, którzy dotychczas do spisu poborowych się nie zgłosili, względnie nie stawiali przed komisją poborową. Rejestracja powyższa ma charakter wyłączenia ewidencyjnego i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do Polski.

Zbigniew Miszko
Konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

Zawiadomienie

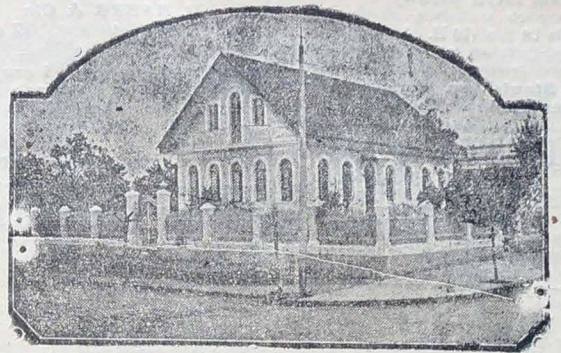
Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1907, zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylii (oprócz stanu Parana, Rio Gr. do Sul, Santa Catharina i Matto Grossa), należących do okręgu Konsulatu R. P. w Kurytybie, oraz w Boliwii, Ekwadorze, Kolumbii i Wenezueli, że w myśl art. 20 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 roku (D. U. N. 61 poz. 809), niezależnie od czasu i powodów wyjazdu ich z Kraju, pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej Ustawy, winni się zgłosić w terminie od 1-go listopada do 31-go grudnia r. b. celem zarejestrowania się z jednoczesnym przedstawieniem dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby.

Zgłoszenia można również przesyłać pocztą, załączając znaczek pocztowy na

odpowiedź, oraz podając równocześnie na piśmie: 1) Imię i nazwisko; 2) Data i miejsce urodzenia; 3) Imiona rodziców i czy żyją; 4) Zawód ojca; 5) Adres ostatniego zamieszkania w Polsce; 6) Dokładny adres obecny; 7) Narodowość; 8) Wyznanie; 9) Zawód względnie zatrudnienie; 10) Wykształcenie; 11) Stan cywilny; 12) Kary sądowe; 13) Wady fizyczne.

O ile zarejestrowany zmienia miejsce stałego zamieszkania zagranicą, względnie wyjeżdża na stałe do kraju, powinien zgłosić tę zmianę w Urzędzie Konsularnym, podając nowy adres. Do powyższego zgłoszenia obowiązani są również mężczyźni w wieku od lat 21 - 23 włącznie, którzy dotychczas do spisu poborowych się nie zgłaszali, względnie nie stawiali przed komisją poborową. Rejestracja powyższa ma charakter wyłączenia ewidencyjnego i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do Polski.

Kierownik Wydziału Konsularnego
St. Głuski, Sekretarz Poselstwa



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe - Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na stały pobyt, Nowy a par Rostgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.



Bacność!

ASTRA-PILSEN gasi pragnienie
ASTRA-PILSEN złagodzi zmartwienie.

Wycieczka wiosenna

Twa Szkoły Ludowej imienia J. Piłsudskiego odbędzie się dnia 13-go listopada 1927 roku na szkarze p. Najmana na Bakaszeri.

Północna z loterji, szuraskiem, zabawami na wletem powietrza, zabawą dziecięcą, tańcami i t. p.

Na którą zaprasza się wszystkich Rodaków. - Wstęp bezpłatny.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. K. de Azevedo Macedo
Jan Grabski
Rua Mar. Floriano Peixoto N 33
CURITYBA.
Dr. James Portugal Macedo
Michel Mattar
Praça Floriano Peixoto N 63 -
PONTA GROSSA.

338. Nowe lajdaństwo!

Minęło parę dni. Prefekt wyjechał, prosząc, aby dyrektor nie szczenił trudu na poszukiwanie za bandytami.

Awanturnik cieszył się, że tenże zabrał się mu na parę dni z oczu.

A jeszcze i drugą miał przyczynę radości. Amerykański detektyw nie wskórał nic.

Jak niepyszny odjechał, nie znalazłszy swojego pożądanego Nordena.

Postanowił więc wziąć się do dzieła.

Bywał co dnia w prezydium a kosztowności niedaleko leżały sobie daremnie.

Norden nie mógł znieść takiej myśli. Udał się do prezydium. Idąc schodami starego budynku, zoczył damę w czarnej sukni. Poznał Dolores.

Często ją widywał, kiedy odwiedzał w urzędowej sprawie prezydium.

Ale że wiedział, że ojciec jej biedny to przechodził koło niej, pozdrowił ją z wyzywaniem.

Choć ją była cudnie piękna, chociaż jej również zapagnął... Ale na razie... Była biedna!

I dzisiaj byłby przeszedł całkiem spokojnie. Ale piękność jej zwyciężyła, a Norden był estety niemalym. Stał i zapytał niby ze współczuciem:

- Stracił pani kogo z blizkich krewnych?

- Widzę panią w żalobie!

- Wujaszek mój leży na śmierfeltej pościeli; ojciec mój wyjechał doń właśnie - odrzekła dziewczica.

- Niemożliwe!

- A więc chce się wujaszek pogodzić z ojcem pani?

- Wujaszek napisał, że chce mojego ojca raz jeszcze przed śmiercią uściskać! - szepnęła Dolores.

- Moje najgłębsze współczucie! - rzekł Norden.

Oczy zaś demoniczne wlepił w eudną jej piękność.

- Dziękuję serdecznie! - rzekła Dolores i zeszła schodami na dół.

Dyrektor policji patrzył za nią wzrokiem podziwu.

- Byłbym powiedział: moja gratulacja! - pomyślał Norden, wiedział bowiem, że brat rady municypalnego jest jednym z najbogatszych właścicieli realności w całym Meksyku.

Stary był i bezdzietny dziwak.

Nie myślał nigdy, że pogodzi się z bratem, albowiem żył z nim w kłótni i w gniewie.

O tem wszystkim wiedział Norden od prefekta.

Naraz stała się więc Dolores bogatą dziedziczką.

Mogła rozporządzać milionami, była piękna nadzwyczaj i cnotliwa jak rzadko.

Fan dyrektor poczuł miłosne zapęły.

Naturalnie! Jakże miał nie lubić milionów? On przecie tylko dla nich żył i z nich na świecie.

Ale Dolores była po słowie z jednym wysoko szanowanym, mającym urzędnikiem w El Paso.

Cóż to mogło przeszkodzić Nordeniowi, pogromcy tyłu serc niewieściach!

A jednak... Jesli go Dolores odprawi z kwitkiem?

Niemia przecie władzy na miłość. Myśląc o tem, wstał do sali narad. W niej z wyzywaniem pracował radca de Cordowa

Dzisiaj jego miejsce było puste. Od nieuchopenia przystąpił awanturnik do pułtu. Naraz ujrzał białą chustkę na krześle!

Była to chusteczka do nosa, którą de Cordowa zapomniał w biurze.

- Ba, co za myśl! - mruknął Norden.

- Musi się udać mój zamiar!

Nietylko posiądek kosztowności, ale i piękna Dolores razem z jej majątkiem!

Cóż wymyślił awanturnik znowu? Musi być coś piekielnie złośliwego!

Ale twarz jego spokojna, jak zawsze, oczy tylko błyszczą, myśl w nich przekłeta...

Schował chusteczkę do kieszeni. Udał się do biura drugiego, gdzie nieraz naradził się w różnych sprawach z urzędnikami.

Kiedy nadszedł wieczór, pożegnał się. Ale nie wyszedł z prezydium.

Udał się w miejsce bezpieczne, gdzie mógł się ukryć przed ludzkim okiem.

Noc zapadła. Stary budynek spoczywał w głębokim ciszy.

Norden wyszedł z ukrycia. Musiał zabrać się do swej „pracy”.

Zmiarkował, że służba prefekta pozostawiła kurytarze otworem.

Z powodu zmiany interesu sprzedam młyn parowy o dwóch kamieniach z maszyną marką „Lanc” o sile 28 koni (10 H.P.) w dobrym stanie. Sprzedam też i osobno te maszyny. Cena przystępna. — Blizsze wiadomości u Stanisława Kellera — Prudentopolis — Parana.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 21
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży sznops Atlantica.

„A Vencedora”

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, lżejszych i cięższych, perfumowanych, śmietankowych specjalnych czekoladkowych i t.d.
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawą przysiężkę o tem, że są najtańsze i najlepsze w kurytybie.
Franciszek Lachowski
CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana

Chapelaria Mazer

R. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, ponoczo, krawatek, parasoli, kołnierzyków i wogóle rzeczy galanterijnych. — Mówi się po polsku.

Balsamo Santa Helena

jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, nzwralgii, kolki, świeże rany i t. p.

PHOENIX



MASZYNY DO SZYCIA I HAFTOWANIA

Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczne.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 67 — Curityba.
Filja: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento i Joinville

Polski Zakład

Zegarmistrzowsko - Jubilerski

Przyjmuje do naprawy zegarki i zegary oraz wszelką biżuterię złotą, srebrną i t. d. Wykonuje się szybko, tanio i z gwarancją.

Rua Mar. Floriano Peixoto N. 3 Curityba.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędna i tanie.

Curityba — Rua Riachuelo N 8

Ziemia na Loty!

Właściciele: Bracia Paciornik

KURITYBA — PRAÇA CORONEL ENEAS N. 6

Korzystne ceny — Wygodne do spłaty długoterminowe raty.

1) TEREN HUGO-LANGE, 30 minut od Uniwersytetu, obok linii kolejowej „Curityba — Rio Branco”, 12 minut od tramwaju Juveve. Przyszłość tego terenu zapowiada się wyjątkowo dobrze. Dotychczas sprzedano 180 lotów. Cena 2\$500 za metr kwadratowy

2) TEREN W BACACHERY, za stawem kąpielowym, na prawo. Przy kupnie kilku lotów cena za metr kwadratowy 1\$200.

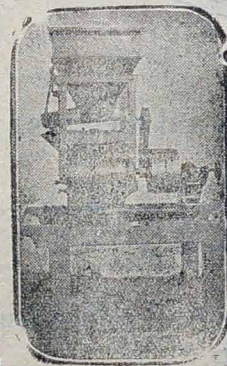
3) TEREN SCHIMHELPENIG, Alto do Bigorilho, wspólnie położenie, obok nowego wodociągu. Loty zaczynają się przy ulicy AUGUSTO STELLFELD. Ceny różne. Spłaty 3—4 lat. Sprzedaje się również loty z domami drewnianymi.

4) SPRZEDAŻ 12 KOLONJI PRZY ULICY GRACIOZA, po 3—6 ekierów z lasem i wodą. Ceny przystępne, warunki spłaty dogodne.

Blizsze informacje na podstawie planów udziela powyższa firma.

Isaias Alberti

Inżynier - Mechaniki



Wyrabia koła hydrauliczne, turbiny, centryfugi, Peltony, młyny do mielenia soli, cukru, ka wy, fuby, pszenicy. Sita i elewatory różnych systemów, kompletne przyrządy dla fabryk kawy lub innych przemysłów.

Skład kamieni młyńskich brazylijskich i francuskich (Fa Fette) różnych rozmiarów.

Materiały jedwabne na sita do młynów najlepszej marki (Marca Suisse).

Młyn „Vertical” odznaczony złotym, srebrnym i brązowym medalem na wystawie Centenario 1922, jest najpraktyczniejszym i najtańszym. — Odznaczony złotym medalem na wystawie Instytutu Techniczno-Przemysłowego w Rio

CURITYBA — Avenida Assunguy N 97 — Telefon Nr. 670

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty pługów.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA.

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

NA NOWO URZĄDZONA KLINIKA.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, gmoec przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothorax przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 i pół i od 4—6.



Drożdże TELL są najlepsze do pieczenia.

Drożdże TELL są czyste i nieszkodliwe zdro win.

Drożdże TELL nie mają żadnej miazginy.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

Skąd mógł się dostać do komnat nieobelegnego.

Okna te wychodziły na podwórze, zewsząd zamkniętego i były wysoko, więc też służba nie obawiała się niczego.

Spała sobie w tylniej części budynku. Naturalnie — dostał się tutaj było łatwo, i kto był na kurytarzu w przedzium.

A dla Nordena nie było wogóle nigdzie trudności, gdzie chodziło tylko o pieniądze.

Noe była ciemna. Po gzymsach dostał się do kurytarza pomieszkania prefekta.

Mała latarka, która miał ze sobą, dawała na tyle światła, że mógł widzieć dziurki od kluczy w zamkach.

Celem tych odwiedzin zabrał także wytrychy i tym podobne złodziejskie narzędzia.

Usiłował otworzyć pierwszy zamek. Szło bardzo trudno. Stawał się już nawet niecierpliwym.

Wreszcie jednak znalazł się klucz stosowny.

Norden wiedział, że prefekt chował zwyczajnie kosztowności w swoim biurku. Musiał więc dostać się do jego pracowni. Ta była obok sypialni.

Zamknął za sobą starannie drzwi przedpokoju. Dobywał się do pracowni.

No, byłby się dziwił stary prefekt, gdyby tak zobaczył w tej chwili dyrektora-dobrodzieja przy takim urzędowaniu!

Norden już dawno uspił swoje sumienie... Pracował więc z zimną krwią dalej.

Dostał się nareszcie do upragnionej pracowni.

Otworzył — względnie rozbił biurko, ale tu nastąpiło rozczarowanie. Znalazł parę klejnocików tylko.

A więc musiał prefekt schować klejnoty swojej żony gdzieś indziej.

Norden znał te klejnoty dobrze, widział je nieraz podczas uroczystości.

Szukał ostentacyjnie godzinami za swoim. Nie mógł znaleźć nic.

Już chciał się cofnąć i porzucić pole swojej niewydanej działalności.

Naraz spozstrzegł w sypialni na tapecie maleńkie zagłębienie.

— Pewnie tajemna szafka — pomyślał.

Drząc szukał za sprężynką. Znalazł ją nareszcie za małym jakimś obrazem. Za pierwszym poiskiem sprężyny odskoczył drzewiczki.

Wewnątrz szafki zobaczył awanturnik kasetkę, w której były schowane klejnoty.

Klucz znajdował się w kasetce. Szalony awanturnik mógł więc zaraz przypatrzeć się brylantom przy świetle latarki.

Zamknął skrzyneczkę, zamknął i szafkę. Zwrócił się z lupem ku drzwiom. Ostrożnie jak przyszedł, tak też wychodził. Doszedł tak do przedpokoju.

Naraz przeląkł się. Posłyszał dokładnie kroki na kurytarzu!

Któż mógł przychodzić tędy? Chyba służa prefekta.

Do Nordena przecie nie mógł się dostać, gdyż drzwi przedpokoju były zamknięte.

Norden musiał czekać zanim tenże odejdzie. Krzki nagle uciszyły się. Ktoś przystanął u samych drzwi przedpokoju.

— Na masz go! Jeśli mnie kto usłyszał, to nie pozostanie mi chyba nic innego jak zabić go, jeśli mnie zechce zdradzić.

— Gdybym tylko wiedział, kto tam u tych drzwi?

Przypomniał sobie, że w przedpokoju było okienko, wychodzące na kurytarz.

Ostrożnie podszedł ku niemu, odchylił rąbek zastony i popatrzył na kurytarza, na którym świeciło sobie światło.

— Ba, pokojówka dobrodziejki ekscelencji! — pomyślał, ujrząwszy lekko ubraną postać kobieca. — No, ta baba ma odwagę, że łącze się tutaj o północy!

— Ale mogła przedciąć ten cenny przedmiot swojej osoby... — Aha odchodzi!...

Widocznie nie odkryła nic podejrzanego, gdyż oddaliła się.

Norden czekał trochę, zanim otworzył drzwi.

Uczynił to nadzwyczaj cicho. Potem wysłiznął się na kurytarz. Panowała cisza. Wyskoczywszy na kurytarz, zwrócił się ku oknu, aby nim dostać się znowu na kurytarz, przejdźlany, skąd był przyszedł. Kasetka mu bardzo przeszkadzała. Z ogromną ostrożnością mógł się dostać na wązki gzyms.

Już doszedł do okna kurytarza, kiedy ogarnął go szalony przestrah.

Okna co dopiero opuszczonego kurytarza znowu się oświeciły. Widocznie pokojówka wróciła znowu.

Chwycił się kurezowo poprzeczki okna, do którego właśnie dotarł.

A potem zesunął się na ciemny kurytarz przedzium.

Nim jednak oddalił się w głąb jego, popatrzył się w stronę kurytarza prefektowego.

Odskokzył W oknie, którym przed chwilą wyszedł, stała pokojówka i podniósłszy światło do góry, patrzyła w jego stronę.

Czy ujrzała go może? Nie wiedział, czy mogła. Zgiął się, wycekiwał, czy kto nie zacznie wołać ratunku.

Ale panowała cisza. Norden otarł pot kroplisty z czoła.

Gdyby była zaalarmowała służbę, miałyby się być spyszna. Wiedział to dobrze.

No, nie było na razie tak źle. Ale jeśliby dali znać do niego, a w domu go nie zastaną — to może być także niemila historjka...

Niebawem wyszedł z przedzium bocznymi drzwiami.

Miał klucze dorobione. Spieszył manowcami do swojego pomieszkania. A nie przezuwał, przybywszy do domu, że przecież ktoś za nim śledził.

Któż szedł za nim jak cień pustymi ulicami. Był to Józef. Nie znał snu ani odpozynku, tylko badał swojego dawnego chlebodawcę...

Norden teraz miał wysokie plany. Nasampród przegladną zawartość kasetki. Wyjął klejnoty przedstawiające ogromną wartość. Pochował je w różnych miejscach. A żelazną skrzynkę chciał zakopać.

Schowal tylko przepyszną brylantowy dyadem, któremu przegladnął się jakiś czas z wielkim upodobaniem.

Wywał blizszezące kamienie ostrym nożem z kosztownej oprawy i rzucił je prawie z pogardą przez.

Osobne brylanty schował w małym pugilare i włożył do ściennego szafy.

Przegladnąwszy się brylantom, które cudnie sypały blaski, rzekł sam do siebie:

— Te kosztowne kamienie będą

jako naszyjnik zdobić sličną Dolores, skoro zostanie moją żoną.

Skoro powróci prefekt, odwiedzę ją. — Plan mój zachwał, ale powiniem i musi mi się udać!

339. Dolores.

Pomimo niestrudzonej działalności policji w El Paso, nie było śladu bandytów. Nie pomogły wszelkie sztuczki.

Norden rozwinął gorączkową nimb czynność, podczas kiedy zaprzatnięły był inną sprawą.

Od włamania się w pomieszkaniu prefekta minęło kilka dni.

Prefekt powrócił przed pół godziny. Awanturnik szedł powitać go. Kto znał Nordena bardzo dobrze — a gdzie człek taki? — ten mógł poznać, że w nim burzy się coś niestannie.

Niebawem — za kilka minut rozstrzygnie się, czy uda się jego plan.

Miarowym krokiem wszedł do przedzium i udał się zaraz do prefekta.

W przednich pokojach panował ruch niezwyčajny.

Był to przestrah, który malował się na twarzach służby.

Właśnie chciał zapytać dyrektor o przyczynie tego przestrahu — nie wiedział niewiastko Norden nic! — kiedy wyskoczył bład prefekt.

— Złodzieje byli w mojem mieszkaniu! — zawołał prefekt.

— Wszystko przeryli! — skradli klejnoty żony!

— Ależ to niemożliwe! — krzyknął dyrektor nadzwyczaj przerażony.

— Musiała przecie służba wszystko dostrzedz. Nieraz — co dnia dopytywałem się, ale nic podejrzanego nie doniesiono mi.

— Kto wie, czy moja porządna służba nie była w porozumieniu z bandytami! — zawołał prefekt z rozpaczą.

Nadaremnie usiłował biedni słudzy zapewnić o swojej niewinności.

— Aresztuj pan cały mój personal służbowy — wrzasnął rozwiścieczony. — Patrz pan! pomieszkania moje nierozbite, tylko otwarte klucami podobnymi! Któżby mógł to uczynić bez pomocy mojej służby?

— Ona tylko musiała dać bandytom jedwedy woskowe z zamków lub coś podobnego!